Nro. 76.

GAZETA LWOWSKA.

W Piątek dnia 22. Września 1815.

Wiadomości kraiowe.

Ze Lwowa. — Począwszy od dnia 1go Listopada 1812go aż do ostatniego Października 1814go, okazały (według udzielonych nam urzędowych wykazów) dobroczynne Instytuta *Siostr Miłosierdzia* w Galicyi następuiącą czynność w pielęgnowaniu ubogich chorych płci oboyga:

1.) W Szpitalu Maryampolskim (w Cyrkule Stanisławowskim) było chorych . . . 1073.
Z tych wyzdrowiało . . . . . . 1002.
Umarło . . . . 40.
Pozostało w szpitalu . . . . . . 31.

2.) W Szpitalu Załozieckim (w Cyrkule Złoczowskim) było chorych . . . 106.
Z tych wyzdrowiało . . . . . . 179.
Umarło . . . . 12.
Pozostało w szpitalu . . . . . . 5.

3.) W Szpitalu Przeworskim (w Cyrkule Rzeszowskim) było chorych . . . 1712.
Z tych wyzdrowiało . . . . . . 1660.
Umarło . . . . 38.
Pozostało w szpitalu . . . . . . 14.

4.) W Szpitalu Rozdolskim (w Cyrkule Brzeżańskim) było chorych . . . 379.
Z tych wyzdrowiało . . . . . . 346.
Umarło . . . . 24.
Pozostało w szpitalu . . . . . . 9.

5.) W Szpitalu Lwowskim było chorych . . . . 3948.
Z tych wyzdrowiało . . . . . . 3309.
Umarło . . . . 532.
Pozostało w szpitalu . . . . . . 107.

We wszystkich wyż pomienionych pięciu Szpitalach *Siostr Miłosierdzia*, było więc w przeciągu dwoch lat ubogich chorych . 7308.
Z tych wyzdrowiało . . . . 6496.
Umarło . . . . 646.
Pozostało w dalszey kuracyi . . . 166.

Następuiący (równie urzędowy) wykaz świadczy, ile te Instytuta, w tymże samym lat przeciągu, ubogich sierot utrzymywały i edukowały:

1.) W Klasztore Maryampolskim było Panienek . . . . 100.
Z tych wyszło . . . . 54.
Umarło . . . . 2.
Pozostało . . . . 44.

2.) W Klasztorze Załozieckim było Panienek . . . . 46.
Z tych wyszło . . . . 20.
Pozostało . . . . 26.

3.) W Klasztorze Rozdolskim było Panienek . . . . 37.
Z tych wyszło . . . . 10.
Pozostało . . . . 27.

4.) W Klasztorze Lwowskim było Panienek . . . . 116.
Z tych wyszło . . . . 52.
Umarło . . . . 4.
Pozostało . . . . 60.

W Klasztorze Przeworskim nie przyymuią (zapewne dla braku funduszu) na wychowanie ubogich Panienek.

We wszystkich wyż pomienionych cztérech klasztorach, począwszy od dnia 1. Listopada 1812go aż do 31. Października 1814go, było więc na utrzymaniu i edukacyi ubogich Panienek . . . . 299.
Z tych wyszło po skończoney edukacyi 136.
Umarło . . . . 6.
Pozostało na dalszem utrzymaniu i edukacyi . . . . 157.

Dla kapiących się w Szkle C. K. Żołnierzy, zebrał niedawno P. Kapitan Policyi z żoną P. Reitzenheim Sekretarza gubernialnego 134 Zr. 42 Kr., P. Franciszek Prager, Obywatel Lwowski, 60 Zr., a P.

Lewinsky hurtownik, ofiarował dla nich 79 Zr., która to ogólna kwota 273 Zr. 42 Kr. częścią na lepszą żywność tych żołnierzy obróconą, częścią też między nich rozdzieloną została. — Z tego powodu poczytuie sobie C. K. Komenda jeneralna Galicyyska za miłą powinność oświadczeć ninieyszém zacnym Dawcom publiczne za dary ich dzięczynienie.

P. Jan Krzeczunowicz, Dziedzic Olejowa, ofiarował 356 Zr. w Obligacyach rządowych na utworzony w Wiédniu nowy fundusz dla Ces. Austr. Inwalidów.

Z Wiednia d. 13. Września. — N. Cesarz i Król raczył ozdobić W. Krzyżem Król. Węgierskiego orderu S. Szczepana Hrabiego Winzingerode, Królewsko-Wirtemberskiego Ministra Stanu, konferencyi i spraw zagranicznych, który był na Kongressie piérwszym Pełnomocnikiem Monarchy swoiego.

Baron Rosetti, C. K. tayny Radca i Prezes, zaszczycony od N. Pana złotym cywilnym Krzyżem honorowym.

Barona Stürmer, dotychczasowego Sekretarza poselstwa, mianował N. Pan Kommissarzem swoim na wyspie S. Heleny.

Koronacya NN. Państwa w Medyolanie, ma według nayświeższych wiadomości z Paryża nastąpić 4go Października, iako w dzień imienin Cesarza. Według tychże samych wiadomości zamyśla N. Cesarz i Król Alexander poiechać tam także, a potém przez Wiédeń do Polski powrócić.

N. Cesarzowa i Królowa nasza powróciła iuż z Węgier do Laxenburga, i zamyśla z licznym orszakiem do Medyolanu wyiechać.

N. Cesarzową Maryę Ludwikę, przebywaiącą teraz w kąpielach Badenu, odwiedziło 25. Sierpnia w dniu iéy imieniu obecne tu Rodzeństwo oneyże; zrana odebrała także od przybyłego z Paryża dziennego gońca listy z powinszowaniem od NN. Cesarza Alexandra i Króla Pruskiego. Wieczorem dali iéy mieszkańcy Badenu serenadę i pozdrowili ią hucznemi wiwatami. Monarchini ta ieździ codziennie konno na spacer do powabney doliny S. Heleny, odległey pół godziny drogi od Badenu, a czasem i w dalsze zapuszcza się okolice.

Pani Murat otrzymała nakoniec pozwolenie mieszkania w Haimburgu, i przybyła piérwszych dni b. m. do tego zamku. Słychać, że i mąż iéy także z nią mieszkać będzie.

Włochy.

Pisma publiczne zawieraią następuiące wiadomości z Kraiów Włoskich:

Z Królestwa oboiéy Sycylii. — Dowiedziawszy się Król, że religiia w Kraiach iego bardzo oziębła dla braku Biskupów w tylu Dyecezyach, nakazał gorliwość w osadzeniu stolic biskupich. W tymże czasie otrzymał Monarcha doniesienia, że w wielu wakuiących Biskupstwach Wikaryusze jeneralni, nie z woli Kapituł, iak należało, lecz przez wpływ Ministrów obranymi zostali. Z tych wbrew prawu obranych Wikaryuszów jeneralnych przesłał wprawdzie nie ieden dymissyą swoią, lecz Król kazał ogłosić, że i od reszty mianowanych przez listy ministeryalne wygląda dymissyi, aby Kapituły do wolnego wyboru wszędzie przystąpić mogły.

Wyrok Królewski z dnia 14. Sierpnia odwołuie wszelkie darowizny, uposażenia i przekazania w wolney własności lub majoratach, dane cudzoziemcom w ziemi, kapitałach, lub rocznych dochodach w czasie woyskowego zaięcia Kraiu przez Józefa Bonapartego lub Joachima Murata.

Król utworzył trzy Kommissye, maiące ułożyć dla Królestwa nowe, z okolicznościami czasu zgodne prawa cywilne, kryminalne i handlowe. Po ułożeniu onychże, potwierdzi ie Król według zdania swoiego po wysłuchaniu Ministra sprawiedliwości.

W roku 1814tym przedsięwzięto piérwszy raz w mieście Neapolu liczenie ludności, dla ułożenia nakazanych przez Króla Murata tabel statystycznych. Naliczono 327,104 mieszkańców, między tymi 232,617 mężczyzn, 172,369 kobiet, a 2118 cudzoziemców. Urodziło się 12,828, umarło 13,963 osób. Sądzą iednakże, iż dodawszy tych, którzy uniknęli tego liczenia, tudzież mieszkańców sąsiedzkich okolic, przepędzaiących dzień cały w Neapolu na robocie, ludność téy stolicy do 400,000 osób wynosić może.

Woysko Neapolitańskie ma teraz podczas pokoiu wynosić 60,000 głów, oprócz 3 pułków zagranicznych i 2 Sycyliyskich. Królewic Leopold mianowany naczelnym Dowódcą onegoż.

Podług umowy poddania się twierdzy

Gaety, przebaczył Król Dowodcy oneyże Jenerałowi Begani, ale mu z Kraiów ustąpić nakazał, a rodzinę iego wziął pod swoią opiekę. Rodzina byłego Króla Murata zostawiła w Gaecie kilka poiazdów, których z sobą nie mogła zabrać na okręt; te Jenerał Begani ofiarował Królowi, który iednakże nie chciał ich przyiąć i takowe do wolnego zarządzenia Jenerałowi temu zostawił.

Z Państwa kościelnego. — Stan mieszkańców w Kraiach Papiezkich iest bardzo smutny. Panowie nie mogą czynić wielkich wydatków, a klasztory zaledwie same się utrzymać potrafią. Artyści pracuią naywięcey dla Rossyan, i sam Cesarz Alexander polecił Hrabiemu Woroncowi, aby kazał zrobić kilka obrazów, które maią wystawiać zdarzenia z dzieiów Rossyyskich, i są przeznaczone do galeryi Petersburskiey. — Sławny rzeźbiarz Canova, robi posąg Alexandra dla Senatu Rossyyskiego.

Rzeczpospolita San Morino*), dowiedziawszy się o uchwaloném przez Kongres Wiédeński zwróceniu Papieżowi dawnych iego Prowincyi, wysłała Współczłonka Rady swoiéy jeneralnéy, Hrabiego Kostantego Montalti do Rzymu, dla złożeniu u stop Jego Swiątobliwości niezmienney uległości Ludu San Marino, nayserdecznieyszego powinszowania tego wypadku i uproszenia sobie od Niego opieki dla Rządu swoiego, oraz potwierdzeniu zezwoleń, danych w różnych epokach téy Rzeczypospolitey od Stolicy S.

(*) *Mała, wolna, dawna Rzeczpospolita we Włoszech, w Xięstwie Urbińskiem, zostaiąca pod opieką Papieża. Rząd iéy składa się z 40tu Mężów, których połowa iest ze Szlachty, a reszta z Mieszczan. W ważnych sprawach zbiera się wielka Rada, na którą każda rodzina iedną osobę posyła. Nayznakomitsi Urzędnicy téy małey Rzeczypospolitey są 2 Kapitani, którzy przez 6 miesięcy piastuią urzędy swoie, i Kommissarz, czyli Sędzia cywilny i kryminalny, przydany Kapitanom, który zawsze obcym Prawnikiem bydź musi. Przyymowany ón zawsze na 3 lata. Fizyk, czyli Lekarz, przyymowany iest także na taki czas do służby kraiowey i musi równie bydź Obcym. Herbem téy Rzeczypospolitey iest góra, na któréy stoią trzy zamki. Miasto iéy główne* S. Marino *liczy 5000 mieszkańców.*

Kardynał Sekretarz Stanu przedstawił tego Posłannika d. 24. Lipca Oycu S., który przyiął go z właściwą sobie łaskawością i dał mu naypochlebnieysze zapewnienia oycowskiey miłości swoiéy dla téy Rzeczypospolitéy.

Papiezki Sekretarz Stanu Kardynał Consalvi wydał d. 5. Lipca Edykt, w skutku którego zniósł wszelkie księgi prawa, które przeszłemu (Francuzkiemu) Rządowi za zasadę służyły.

Rząd Papiezki uchwalił d. 20. Lipca, iż tortury, tak we względzie docieczenia prawdy, iak i ukarania, zniesionemi bydź powinny, i że tam, gdzie dawniey kara tortur wyrokowaną była, teraz sześcio. miesięczne więzienie wyrokowaniem bydź powinno.

Ludwik Bonaparte odwiedził iuż kilka razy Kardynała Consalvi końcem wyiednania dla Matki swoiéy i kilku innych członków swey familii pozwolenia, aby w Kraiach Papiezkich osiąśdź mogli. Wysłał ón także do żony swoiéy Pani Hortensyi iednego z byłych Adjutantów swoich Prizane, dla odebrania syna, którego Trybunały Paryzkie w pierwszych miesiącach roku bieżącego, na wychowanie iemu przysądziły.

Z Rzymu wyruszył d. 16. Sierpnia oddział 300 strzelców z 1go pułku Papiezkiego z 2ma działami i pikietem dragonów w okolice morskie Campagna, przeciw krążącym tamże bandom rozboyników.

Dnia 20. Sierpnia dał Papież audyencyę Deputacyi Żydów z Legacyi i Marchii kościelnych.

Przez Lagacye Bolońską przechodziło pod strażą Austryackiego pułku Hillera blisko 300 Woyskowych z różnych Narodów, którzy w służbie Murata, a po naywiększéy części w gwardyi iego zostawali. Prowadzą ich do twierdzy Mantuy.

Król Karol IV., Oyciec teraźnieyszego Króla Hiszpańskiego, powrócił z Małżonką swoią i Infantem, iéy synem, po pięciomiesięczney przeszło niebytności do Rzymu.

Do téyże stolicy ziechali także d. 12go Sierpnia Kardynał Fesch i Pani Letycya, matka Napoleona Bonapartego.

Z Królestwa Sardyńskiego. — Donoszą z Turynu pod d. 14. Sierpnia, że Lucyan Bonaparte upraszał, aby go na słowo honoru i pod warunkiem stawienia się na każde żądanie, lub też iako więźnia pod strażą Offi-

cera puścić do Rzymu, gdzie żona iego ciężko choruie. Odpowiedziano mu na to, iż pośle się względem tego zapytanie do bawiących w Paryżu Monarchów sprzymierzonych.

Dnia 22. Sierpnia przyiechała Królowa Sardyńska z wyspy Sardynii do Genuy, na 74rodziałowym liniiowym okręcie Angielskim. Król wyieżdżał na przeciw niey o dwie mile na okręcie Angielskim. W Genuy przyięto ią z wielką uroczystością; działa huczały, a na wszystkich okrętach w porcie powiewały bandery.

Król Sardyński obchodząc uroczystość szczęśliwego powrotu swoiey Małżonki, kazał we wszystkich, dawniey Genueńskich Prowincyach, ogłosić powszechną amnestyę dla obwinionych i osądzonych, wyłączywszy od tego osoby, uwięzione za ciężkie przestępstwa.

Oprócz Ciała dyplomatycznego, znayduią się w Genuy Xięstwo Ichmość Modeńscy, i Xiążęta Carrignan.

Infantka Hiszpańska Marya Ludwika (niegdyś Królowa Etruryi) wyiechała z Synem swoim d. 28. Sierpnia z Genuy do Rzymu.

Z W. Xięstwa Toskańskiego. — O wyprawie woysk W. Xięcia Toskańskiego do wyspy Elby, odebrano następuiące urzędowe doniesienie: „Dnia 30, Lipca, gdy woysko to pokazało się w zatoce Longone, ustąpili z tego mieysca Francuzi, zapaliwszy wprzódy nie bez szkody skład prochowy, i cofnęli się do Porto-Ferrajo. Woysko Toskańskie zaięło potém spokoynie miasto Longone i wszystkie mieysca wyspy ze wszelkiemi będącemi tam działami i zapasami woiennemi, i powitane było od mieszkańców radośnym okrzykiem: „Niech żyie Ferdynand III.“ Dowodca tey wyprawy Casanuova, wysłał Officera z trębaczem do Jenerała Francuzkiego Dalesme, stoiącego w Porto-Ferrajo, i zawarto umowę, w skutku którey woysko Toskańskie zaiąć ma całą wyspę Elbę, z wyłączeniem Porto-Ferrajo. Wszystkie kroki nieprzyiacielskie ustaią, okręty korsarskie (które przed wylądowaniem woyska Toskańskiego wiele okrętów Angielskich i innych na morzu chwytały, i tylko banderę Ziednoczonych Stanów Amerykańskich szanowały) będą rozbroionemi, a ieden Officer Francuzki uda się do Paryża dla odebrania z tamtąd dalszych rozkazów. — Dowodca Casanuova oświadcza mieszkańcom Elby w wydaney do nich odezwie, iż gdy w skutku iednego artykułu traktatu Wiedeńskiego wyspa Elba i twierdza Porto-Ferrajo powracaią pod panowanie Jego Cesarzowiczowskiey Mości W. Xięcia Toskańskiego, przeto ci, którzyby się prawemu zaięciu oneyże w posiadłość sprzeciwiać ważyli, przeniesieni będą do klassy wyiętych z pod prawa osób, i wszelkiey opieki praw woyskowych pozbawionymi zostaną. Wzywa nakoniec Dowodca mieszkańców, aby z dowiedzioną oddawna chwalebną wiernością swoią przylgnęli do prawego Pana swoiego i połączyli się z woyskiem iego, a to dla używania wkrótce owych korzyści, które prawy ich Pan Poddanym swoim zapewnia.“

Na mocy sétnego artykułu aktu Kongressu Wiedeńskiego, obiął W. Xiążę Toskański d. 15. Sierpnia w posiadłość Xięstwo Piombińskie, i wszystkie Władze onegoż wykonały mu przysięgę wierności.

Francya.

Pisma publiczne donoszą, że narady między Ministrami czterech sprzymierzonych Mocarstw nic ieszcze stanowiącego nie przyniosły. Ze strony Pruskiey podano ostatnich dni Sierpnia Notę z oświadczeniem, iż teraźnieysze granice Francyi są nadto zaczepne, i że dla zapewnienia przyszłey zpokoyności Europy powinny bydź tylko odporne.

Nie podpada żadney wątpliwości, iż Xiążę Bourbon udał się z iedną dyplomatyczną osobą do Londynu, dokąd powiózł Ultimatum traktatu między Francyą i Mocarstwami sprzymierzonemi.

Słychać o przywróceniu kompanii gwardyi szlacheckiey. Dziennik Paryzki powstaie przeciwko utworzeniu tego oddziału. „Gwardya (wyraża ón) powinna bydź podporą tronu, i stawać nie tylko w salach i pałacach dworskich, ale i w boiu. Na cóż się zda szwadron iazdy, za którym ciągnie drugi szwadron służących dla opatrywania koni? Potrzebuiemy gwardyi, któraby czyniła obroty i walczyła. Naprzeciw olbrzymóm gwardyi Rossyyskiey i mocnym Szkotóm potrzeba stawić ludzi, którzyby równie, iak oni, byli zahartowani; dla którychby nie były zbytniego gorąca w lecie, ani mrozu w zimie; którzyby przywykli do znoszenia głodu, pragnienia i znoiów, a słuchaiąc głosu potrzeby lub honoru, szli odważnie na śmierć. Służba w woynie niech nadaie pier-

wsze prawo do gwardyi; nie liczmy tytułów, ale czyny, nie stopnie szlachectwa, ale lata służby woienney; nie pytaymy się, czyli Przodkowie ich walczyli pod Bovines, Rocroy i t. d., albowiem Król nie potrzebuie ich pradziadów, lecz ich samych; spytaymy się raczey, czy walczyli pod Fleurus, Hohenlinden, Marengo, w Hollandyi pod Pichegru, w Wandei pod Stoffletem, i nad Renem pod wnukiem Kondeusza Wielkiego."

Naczelny Wódz woyska Ligery, Marszałek Macdonald, wydał w główney kwaterze swoiey następuiącą odezwę do tegoż woyska:

Żołnierze! Nadeszła chwila, w którey urządzenia Króla względem rozpuszczenia pułków piechoty liniowey i lekkiey, dopełnionemi bydź maią. Czytaliście ie z spokoynością i poddaliście się im z powolną i otwartą rezygnacyą. Dzięki niech będą mądrym i oycowskim prawidłóm naysprawiedliwszego Króla; przewyższaią one wszelkie oczekiwanie! Zaszczytne nagrody przyznane są wszystkim stopniom, czy takowe przestaią bydź czynnemi, lub też w czynności pozostaią. Samo nawet odprawienie iest tylko pozorne, gdyż w tey chwili, w którey rozwiązanie pułków wyrokowaném zostało, połączą się one znowu pod nowem nazwiskiem. Przypomina Wam ono owe godne sławy legiiony, będące dziś ieszcze przedmiotem podziwienia dla ich męztwa (w którém i Wy z niemi równymi iesteście) i dla owey godney pochwał karności, tudzież skromnego posłuszeństwa, które stanowiły ich siłę i sławę. Oby Wam one w przyszłości za wzór służyły! Rozstaiecie się z kolegami Waszymi, lecz tylko dla połączenia się z krewnymi, przyiaciołmi i ziomkami Waszymi. Synowie teyże samey ziemi, wychowani i utrzymywani w tychże samych zasadach, będziecie mieć taki sam sposób myślenia i zwyczaie; węzeł maiący Was koiarzyć, będzie nierozdzielnym, a legiiony tylko w należney Królowi wierności i w miłości Oyczyzny ubiegać się będą. Wy, którzy do domów swoich powracacie, daycie przykład tych uczuć i zanieście tam nadzieię lepszey przyszłości. Wy, którzy nieco używać będziecie spoczynku dla przyięcia na przyszłość obowiązków, iakie włożą na Was prawa, stawcie się z temi uczuciami pod chorągwie legiionów Waszych. — Żołnierze byłey dawney gwardyi! Rozstropność i dobre zachowanie się wszędzie Was zalecą, i zasłużycie na honor bydź powołanymi do boku naylepszego z Królów; straż tronu powierzoną będzie wierności Waszey. Usługi Wasze nie ustaią, idziecie tylko za urlopem, póki okoliczności utworzenia nowych pułków gwardyi Królewskiey nie dozwolą. Ci z pomiędzy Was, którzy do tey gwardyi lub żandarmeryi należeć nie mogą, będą mogli z prawem zupełném starać się o mieysce w legiionach departamentowych. Przekonany iestem, iż zawsze będziecie wzorem wierności i porządku, iak byliście we wszelkich czasach wzorem męztwa. Wspieram wszelkiemi środkami moiemi usiłowania Rządu w wypłaceniu Wam żołdu Waszego; lecz ieżeli pomimo wszelkich pomocnych środków wycięczenie Prowincyi, będące skutkiem tego nieszczęścia, w które wpadła nasza Oyczyzna z przyczyny aż nadto znaiomych wypadków; ieżeli mówię to wycięczenie nie dozwoli wszystkiego zapłacić, otrzymacie rewersa, które w Departamentach Waszych wypłaconemi będą, a w dobrém postępowaniu, które tam zachowacie, znaydziecie zapewnienie uczuć mych i miłości dla dawnych moich współtowarzyszów oręża.

W główney kwaterze Bourges d. 26. Sierpnia 1815.

Marszałek, Xiążę Tarentu, Wódz naczelny woyska Ligery,

(Podpis) Macdonald.

Kapitulacya twierdzy Huningi zawarta została w ten sposób: W imieniu Arcy-Xięcia Jana, naywyższego Dowódcy oblężenia Huningi, Jenerałowie: Hrabia Morzin, Jenerał-Adjutant Arcy-Xięcia, Kollenbach, Kawaler orderu woyskowego Maryi Teressy, i Pan Stockmayer, Jenerał brygady w służbie Króla Wirtembergskiego, Dowódca pułku piechoty, wielkiego Krzyża cywilnego i wielu innych orderów Kawaler; a w imieniu Barona Barbenegre Marszałka obozowego Króla Francyi i Nawarry, Kawalera orderu Swiętego Ludwika, Kommendanta legii honorowey i Kawalera Saskiego orderu Swiętego Henryka, Margrabia Mecusson, Kommendant inżynieryi, i Pan Schneider, Kapitan artyleryi, iako z obudwóch stron mianowani i przynależnem pełnomocnictwem opatrzeni, zgodziwszy się na następuiące punkta, zawarli poddanie się twierdzy Huningi w ten sposób:

1.) Twierdza Huninga ze wszystkiemi do niey należącemi sprzętami, zapasami, amunicyą wszelkiego rodzaiu, z mappami, planami, woiennemi rysunkami, kassami, i ze wszystkiem, co do Rządu Francuzkiego należy, a w następuiących artykułach nie iest zawarte, oddaie się w imieniu Mocarstw sprzymierzonych, Arcy - Xiążęciu Janowi, naywyższemu Dowodcy oblężenia Huningi.

2.) Osada wyydzie dnia 28go b. m. o 8mey godzinie zrana ze wszystkiemi woyskowemi honorami przez bramę ku stronie Francyi obróconą, i złoży broń na drodze pokrytey. Officerowie zatrzymaią szpady, a Podofficerowie i żołnierze tornistry i odeydą w ten sposób: 1.) Gwardya narodowa do domów swoich. 2.) Celnicy i żandarmy udadzą się do Kolmaru, do Prefekta Departamentu Niższego Renu, lecz bez koni i bez broni. 3.) Oficerowie, Podofficerowie i żołnierze z woyska liniiowego, odesłani zostaną do główney kwatery Marszałka Macdonald za Ligere, gdzie na dalsze będą czekać przeznaczenie. 4.) Wysłużeni wojownicy rozpuszczeni zostaną do domów.

3.) Officerowie zatrzymaią tabory, służących i konie własnością ich będące, wyiąwszy to, co iest własnością Rządu.

4.) Officerowie, Podofficerowie i żołnierze dostaną na zwyczaynych stacyach etapowych żywność, tak iak woyska sprzymierzone.

5.) Również i Officyaliści.

6.) Skoro nineysza kapitulacya zatwierdzoną zostanie, udadzą się do twierdzy: Officer inżynieryi, Officer artyleryi i Kommissarz ze strony wóysk sprzymierzonych, i spiszą z Kommissarzem osady inwentarz rzeczy woiennych tam będących.

7.) Dnia 27. o piątey zrana woysko sprzymierzone zaymie bramę od strony Francyi. (Osmy artykuł tycze się starania o ranionych i chorych; dziewiąty artykuł zawiera przyrzeczenie nie obrażania nikogo z osady przy wyyściu; artykuł dziesiąty zapewnia mieszkańcóm obronę i zapomnienie. Ostatnie trzy artykuły tyczą się szczególnych środków i oznaczaią zatwierdzenie.)

Działo się w St. Louis dnia 26go Sierpnia 1815.

(*Tu następuią podpisy.*)

Gazeta Paryzka, Quotidienne, z dnia 25. Sierpnia, umieściła następuiący opis okropnéy sceny, która się wydarzyła w Tuluzie, przesłany iéy od iednego z tamteyszych prenumeratorów.

„Dnia 15go b. m., między godziną 8mą i 9tą wieczorem, gdy wiele osób bawiło się tańcem na placu Karmelitańskim, nadeszło tamże do dwudziestu osób śpiewaiąc, i te stanąwszy przed mieszkaniem Jen. Ramel, Dowodcy w Departamencie, krzyczały po czterykroć: *Precz z Jenerałem Ramel! Nie chcemy go iuż więcéy!* Podobne zayście wydarzyło się iuż było przed 14tu dniami."

„Jenerał nie znaydował się w domu; dał mu znać służący, a on natychmiast powrócił. Zaledwie przybył, kiedy się coraz więcéy ludu zbierać zaczęło, powtarzaiąc powyższe okrzyki. W domu, gdzie Jenerał mieszkał, iest szynk, a w nim znaydowało się kilku strzelców, którzy wykrzykiwali: *Niech żyie Cesarz!* odpowiedziano im okrzykiem: *Niech żyie Król!* i zaczęto się pchać do szynku. Jener. Ramel mniemał, że się do niego wedrzeć chciano, i pokazał się ze szpadą w ręku: mówiąc: *Czego chcecie ode mnie! Otóż iestem!* Zaczęto mu grozić; rozkazał żołnierzowi stoiącemu na straży dadź ognia, a gdy ten uczynić tego nie chciał — przebił go. Kilku żołnierzy nadstawiło bagnety, i lud się cofnął. Jenerał uniesiony gniewem, rzuca się w tłum, pcha szpadą na około siebie, rani do dziesięciu ludzi, i byłby więcéy ieszcze ranił, gdyby nie został dosiągnięty od wystrzału z rzyi, który niewiadomo z kąd uczyniono."

„W takiem położeniu, Jenerał o własney tylko myśli iuż ochronie, wraca się do domu, i każe drzwi zamknąć. Oddział gwardyi przybywa i dom obsacza. Zbiegaią się liczne tłumy; odzywaią się zapalczywe wrzaski: *dawać ognia do Ludu!* Tym czasem znaleziono go pod dachem krew roniącego, zaprowadzono do iego pokoiu i opatrzono. Tłum wymagał iego wydania, krzycząc: *Gdy go wsadzą do więzienia, nie będzie karany.* Kilku ludzi, porwawszy wielką belkę, usiłuią drzwi wybić. Przekładania rozmaitych Urzędników są nadaremnemi; nie poważaią Zwierzchności i Officerów, a po długich natężeniach, wszystko wpada do domu nawałem. Osoby, które otaczały Jenerała, ratuią się po drabinie do sąsiedzkiego domu; on sam rabany iest pałaszami w własnym łóżku. Wtenczas go dopiero opuszczono, kiedy mniemano, że nie żyie."

„Okropna ta scena trwała półtory godziny. Jenerał żył do dnia 17go, godz. 6tey wieczorem. Pogrzeb iego odprawił się dnia

18go w południe, z honorami właściwemi iego stopniowi. Obchód ten uczynił mocne wrażenie; lud i woyskowi, powróciwszy do namysłu, pogrążyli się w obawie; wszędzie łzy płynęły. — W nocy po têm smutnem zdarzeniu, wyszło z miasta kilka przykrytych wozów; domyślaią się, że w nich były znakomite osoby, które lękały się, aby ich nieodkryto. Dotąd nie było dalszych zaburzeń; zeszłey nocy dano iednak kilka razy ognia do straży. Jener. Ramel miał pierwszy kazać zatknąć białą chorągiew w Tuluzie.

Dziennik rospraw (*Journal des Debats*) pod d. 17. Sierpnia, umieścił następuiący list Xięcia Fitz James do Wydawcy tegoż Dziennika:

„Mości Panie! Czytałem w Gazetach Angielskich, że Jen. Bertrand w ostatniey rozmowie mianey na okręcie Northumberland twierdził, iż Ludwikowi XVIII. nigdy nie oświadczył podległości swoiéy. To samo mówił w Paryżu podczas trzymiesięcznego pobytu po powrocie z Elby; wiem także, że iego przyiaciele i familiia teraz ieszcze to samo utrzymuią. Jeśli to iest prawda, spotwarzyłem Jen. Bertranda, ponieważ powiedziałem wszystkim, którzy względem niego mnie się pytali, iż przysłał na ręce moie list do Króla, w którym bez ogrodki przysięgę wierności wykonał, prosząc mię, abym za przyrzeczenie iego przed Królem zaręczył. Tak iest, a nie inaczéy; a następuiący list, iak sobie tuszę, przekona o téy prawdzie. Żal mi, iż w położeniu, w iakiem się teraz Jener. Bertrand znayduie, przymuszony iestem list ten podać do publiczney wiadomości, który bez wątpienia powiększy niesłuszność iego przeciw Królowi i Oyczyznie w oczach Europy. Lecz wszakże ia iestem zaczepiony przez fałszywe twierdzenia Jen. Bertranda, a każdemu nadewszystko o to idzie, aby w oczach świata nie był poczytany za kłamcę."

„Następuiący list iest to ten sam, który Jen. Bertrand do mnie pisał, przesyłaiąc na ręce moie list do Króla. Miałem kopiią listu do Króla, i ieszcze dwa inne listy, ieden od niego, a drugi od żony iego, w których mi dziękowali, że się za nim do Króla wstawiłem. Te trzy listy przez omyłkę dnia 19. Marca spalone zostały. Rozumiałem, że i następuiący list doznał tego samego losu; lecz znalazłem go przed kilku dniami między innemi papierami. Sądzę, iż będzie dostateczny do okazania prawdy. Oto są słowa iego:

„Kochany Edwardzie! Posyłam Ci list do Króla, z prośbą, abyś mu go oddał. Znałeś mię dostatecznie, abyś ani chwili nie wątpił, iakiey strony się będę trzymał w okolicznościach, w których się znayduię."

„Gdy Cesarz zrzekł się tronu, nie towarzyszę więc Pretendentowi; ón złożył koronę, a ia wolny iestem od wszelkich obowiązków. Towarzyszę iedynie nieszczęśliwemu Cesarzowi, i wypłacam się, iak w liście moim do Króla wyrażam, z długu wdzięczności i honoru."

„*Pozostaię poddanym Króla*, i będę mu tak wiernym, iak byłem Cesarzowi. Przekonany iestem, iż Cesarz w sercu swoiém, iak przez oświadczenie swoie, zrzekł się wszelkiey myśli powrócenia do Francyi; ale bardziey ieszcze zapewnić mogę, *iż w żodnym przypadku nie będę się mieszał do politycznych interessów.* Nie byłem nigdy rewolucyonist, ani intrygantem, i umrę tak, iakem żył, iako człowiek uczciwy i kochaiący honor. Gdy będziesz miał sposobność mówienia o mnie, możesz bez obawy zawiedzenia się zapewnić, iż cokolwiek się stanie, nigdy nie zboczę z drogi, iaką sobie zakreśliłem, to iest, z drogi obowiązku moiego."

„Pragnę odwiedzić familiię moią. Już trzy lata minęły, iakem nie widział matki moiéy. Jeśli się za rok zgłoszę do Ciebie, dla otrzymania pozwolenia, abym kilka miesięcy mógł bawić na łonie familii moiéy w Chateauroux, spuszczę się w téy mierze na przychylność Twoią"

Sciskam dzieci Twoie, i polecam mię Twoiéy dobréy pamięci. Bądź tak szczęśliwy, iak Ci życzę." — W Fontainebleau dnia 19. Kwietnia 1814.

Bertrand,

P. S. Przyłączam tu kopiią listu moiego do Króla. Pisałem go bez marginesu, ponieważ u Cesarza taki był zwyczay. Jeślim nie dobrze uczynił, to przez omyłkę się stało.

„Oryginał tego listu iest złożony u Pana Champion Notaryusza mieszkaiącego przy ulicy Menniczney, gdzie się przekonać można o własnoręcznem pismie i podpisie Jenerała Bertranda. — Dnia 16go Sierpnia 1815 roku.

Xiążę Fitz-James.

Pan Didier, Sekretarz gabinetowy Bo-

napartego, wydał pismo pod tytułem: *Sceny po bitwie pod* Waterloo *w gabinecie* Bonapartego *w pałacu Elizeyskim.* Przybył tam Bonaparte d. 20. Czerwca wieczorem, miał długą rozmowę z Xiężną St. Leu, poczém pożno w nocy doniesiono o przyyściu Mareta i Regnault. Gdy wszedł Didier, Maret siedział z smutną miną w kącie, Regnault stał przed stołem, trzymaiąc pióro w ręce i czytaiąc napisaną kartę; Bonaparte przechadzał się, zażywał ustawicznie tabakę, i gryzł paznokcie u palców. Nagle stanął, i zapytał się: „Czy skończony Bulletyn?“ — „Oto iest poprawiony” odpowiedział Minister. — Bonaparte: „Posłuchaymy.” Często tupał nogami mówiąc: „Wygrana!” — „Przegrana!” rzekł Regnault z głębokiem westchnieniem. Mówił daley Bonaparte: „Przegrana (a po nieiakiey chwili) i moia sława zginęła!” — Regnault: „Przeciw iedney przegraney, możesz wystawić 50 zwycięztw.” — Maret: „Przegrana ta iest stanowiącą; prawdę mowi Cesarz.” — Bonaparte: „Nie przywykliście do przegranych, nadużyiecie zwycięztwa.” — Maret: „Ci, dla których tchórzostwa odwaga Wellingtona zwycięztwo odnosi, są dla Ciebie niebezpiecznieyszymi i większymi nieprzyiaciołmi, aniżeli Anglicy i Prusacy &c. — Bonaparte myślał ieszcze zebrać woysko, a gdy go się Maret zapytał: „Czyli W. C. Mość iesteś pewnym Soulta i Sucheta?” odpowiedział Bonaparte: „Grouchy iest uczciwym człowiekiem, a Soult dał zaręczenie.” — Mniemał Regnault, iż sama tylko dyktatura może Kray uratować, a Maret odpowiedział: „Nie potrzeba dyktatury, lecz razem nic hańbiącego nie czyńmy. Gdy nas napastuią, bronić się będziemy.” — Pomimo znużenia, Bonaparte przyiął ich powtórnie po 2giéy z północy.

Wielka Brytaniia.

Gazeta dworska Londyńska pod dniem 26. Sierpnia, zawiera następuiącą urzędową wiadomość:

Wydział zagraniczny 26. Sierpnia.

„Lord Bathurst, Sekretarz Stanu J. K. Mości, doniósł dziś rozkaz Xięcia Rejenta Ministróm zagranicznym bawiącym przy tuteyszym Dworze, iż w skutku świeżo zaszłych wypadków w Europie, za zniesieniem się z Mocarstwami sprzymierzonemi, uchwalonem zostało, że wyspa S. Heleny ma bydź mieyscem przyszłego pobytu Jenerała Napoleona Bonapartego pod takiemi urządzeniami, które dla zupełnego ubezpieczenia osoby iego potrzebne będą. Na ten koniec postanowiono, iż wszystkim obcym okrętóm i statkóm wszelki związek lub zbliżenie się do tey wyspy dopóty będą zabronione, dopóki wspomniona wyspa będzie mieyscem zamieszkania tegoż Napoleona Bonapartego.“

Gazeta Morning-Chronicle zarzuciła niedawno 5 następuiących zapytań: 1.) Czyliż Ministrowie Francuzcy i Hiszpańscy nie proponowali Kongressowi Wiedeńskiemu, aby Bonapartego 1814go r. z wyspy Elby wywieziono? Czyliż Austrya nie sprzeciwiła się tey propozycyi? 2.) Czyliż Rząd nasz w skutku tey propozycyi nie układał się z Dyrektorami Kompanii Wschodnio-Indyyskiey w miesiącu Wrześniu 1814go roku względem ustąpienia Królowi wyspy S. Heleny, i czyliż te układy nie były zerwane, gdy Bonaparte powrócił do Francyi? 3.) Czyliż naówczas nie uzbraiano okrętu Królewskiego Diomedes dla zawiezienia Napoleona na wyspę S. Heleny? 4.) Czyliż pewny Jenerał Rojalistów nie namienił w odezwie swoiey, że Bonaparte ma bydź zawieziony na wyspę S. Heleny? 5) Czyliż wszystkie te okoliczności nie były wiadome Bonapartemu, i czyliż nie mowił o nich otwarcie, nim z wyspy Elby wypłynął?

Na to odpowiada Gazeta Kuryer: „Upoważnieni iesteśmy od wyższéy Zwierzchności zapewnić czytelników naszych, iż powyższe zapytania i twierdzenia nie maią żadney zasady. Nigdy propozycya taka ani ze strony Ministrów Francuzkich, ani od kogokolwiek bądź nie była podana, i nigdy na Kongressie ani między Pełnomocnikami, ani ich Rządami nie odbywały się żadne układy względem wywiezienia Bonapartego z wyspy Elby.“

Gdy na wyspie S. Heleny nie ma owiec, pozwolono więc Bonapartemu wziąć z sobą 200 owiec Angielskich, częścią na pożywienie dla niego i orszaku iego, częścią na hodowanie, ponieważ oświadczył, iż na wyspie S. Heleny będzie żył, iako dzierżawca Angielski.

Okręt liniiowy Bellerophon powrócił do Plymouth. Znayduią się na nim P. Mingault były chirurg Bonapartego, i P. Beauharnois synowiec Józefy pierwszéy małżonki Bonapartego, tu-

dzież 14 służących. Ci wszyscy d. 28. Sierpn. wieczorem na okręcie Martial popłynęli do Havre de Grace. Kapitan Mitrowski (Piotrowski?) rodem Polak, który od Bonapartego z prostego żołnierza wyniesiony na stopień Kapitana, usilnie prosił, aby mu na wyspę S. Heleny mógł towarzyszyć; otrzymawszy teraz pozwolenie, popłynie tem na pierwszym okręcie. Tymczasowie wsadzono go na okręt St. George, gdzie się z nim z szacunkiem obchodzą. N. Cesarz Alexander, do którego udał się iako Poddany Polski, przychylił się do iego prośby.

Gazety Angielskie zawieraią obszerne doniesienie o powrocie wyspy Gwadelupy do Bonapartyzmu. To rewolucyyne urządzenie na tey wyspie zaszło właśnie dnia 18. Czerwca, w którym Bonapartego szczęśliwe słońce zupełnego doznało zaćmienia pod Waterloo. Na każde zapytanie i wezwanie, uczynione mieszkańcom Gwadelupy przez Dyrektora Kawalera Fromentin, odpowiedzieli oni względem przychylności swoiéy: Je le jure! (Przysięgam!). Troykolorowa chorągiew powiewa teraz wszędzie na wyspie Gwadelupie.

Z Londynu piszą pod d. 29. Sierpnia co następuie: „Wczoray przybył tu nasz Poseł w Paryżu Lord Stewart. Słychać, że przywiózł proiekt traktatu pokoiu. Cożkolwiek bądź, to pewna, że Lord Stewart dla ważnych rzeczy tu przybył, względem których lepiey ustnie, niż na piśmie naradzić się można. Po przybyciu iego była wielka rada gabinetowa, a dziś Lord Stewart powraca do Paryża. Wiezie ón tam rozstrzygnienie względem niektórych punktów tyczących się traktatu pokoiu, o których Lord Castlereagh sądził, iż wyraźnego potwierdzenia wymagaią."

Prałaci Katoliccy w Irlandyi, po powtórném naradzeniu się w Dublinie, uchwalili: 1.) iż religiia katolicka w Irlandyi zupełnieby zaginęła, gdyby Koronie Angielskiey dozwolonym został naymnieyszy wpływ do wyboru Biskupów; 2.) iż całe Duchowieństwo katolickie w Irlandyi ożywione tém przekonaniem, stale się będzie opierało wszelkiemu wpływowi Korony; 3.) iż Oyciec S., gdyby się iakimkolwiek sposobem przez przełożenie innych środków temu przekonaniu sprzeciwił, nie powinien bydź słuchany.

Prusy.

W Polskiey Gazecie W. Xięstwa Poznańskiego z dnia 13. Września, czytamy następniące urzędowe obwieszczenie, podpisane przez naczelnego Prezesa tegoż W. Xięstwa P. Zerboni di Sposetti i P. Schönermark, Wice-Prezesa Sądu appellacyynego i Kommissarza do urządzenia Sądownictwa w tymże W. Xięstwie:

„Przez wyższą Władzę ustanowioném zostało, że Urzędnicy stanu cywilnego do dnia, w którym powszechne prawo Pruskie za obowiązuiące ogłoszoném będzie, w urzędowaniu dotychczasowém swém utrzymani bydź maią. Mieszkańcy Wielkiego Xięstwa Poznańskiego więc, w wszelkich czynnościach podług przepisów Kodexu Napoleona dotychże Urzędników należących, do nich udać się winni; a gdy to przy którymkolwiek akcie, dotąd zaniedbali, tedy ieszcze teraz, ieżeli bydź może, też uskutecznić są obowiązani." — Poznań dnia 25. Sierpnia 1815.

Zniżenie nagrody za wytępianie wilków, niemniey trudności, iakich doznawał strzelec chcąc nagrodę za ubicie wilka pozyskać, stały się powodem, że te drapieżne zwierzęta tak strzaszliwie zamnożyły się w W. Xięstwie Poznańskiem, iż w samym Powiecie Wągrowieckim, gdzie ta klęska naywyższego doszła stopnia, w roku zeszłym szesnaście dzieci i troie dorosłych osób stało się pastwą wilków. Sześcioro dzieci w ciągu miesiąca Sierpnia w rzeczonym Powiecie podobnego doznało losu, a wiele dorosłych osób pokaleczone zostały. — Z tego powodu wyszedł od Rządu rozkaz nakazuiący wygubienie wilków, podaiący w tym zamiarze różne środki, podwyższaiący znacznie nagrody za ubicie lub schwytanie tak szkodliwego zwierza, a grożący utratą służby tym skarbowym Urzędnikom leśnym, w których obrębie, począwszy od d. 1. Października r. b., szkoda przez wilka zrządzoną będzie.

Rossya.

N. Cesarz wszech Rossyi wydał w Sarburgu d. 20. Czerwca Manifest, w skutku którego przedsięwziętem bydź ma w całém Cesarstwie Rossyyskiem liczenie ludności, maiące bydź ukończoném do d. 1. Stycznia 1816go. W Manifeście tym wyszczególnione są prawidła, iak te spisy ludności ułożonemi bydź maią.

Z Kronsztadu wypłynęło od dnia 6go (18go) Czerwca do 1go (13go) Lipca 145 okrętów kupieckich, naładowanych rozmaitemi towarami Rossyyskiemi, a między temi

było 74 Angielskich; od dnia zaś 2go (14go) Lipca do 10go (22go) Sierpnia wypłynęło ich 84, a między temi było 40 Angielskich.

Według obszernego artykułu, umieszczonego w Kuryerze Litewskim z dnia 25. Sierpnia (6go Września), przechodziły przez Wilno z głębi Rossyi piesze i konne gwardye Imperatorskie dążąc do Francyi, gdy w tém nadszedł im rozkaz zatrzymania się w obrębach Gubernii Litewsko - Wileńskiey, a w kilka dni, i wyruszenia z powrotem do Petersburga. Przez dni pobytu gwardyi tych w Wilnie, dawano dla nich rozmaite festyny. Nareszcie dnia 19go (30go) Sierpnia ruszyły też gwardye gościńcem Połockim na powrót. „Dowodzi to (słowa są Kuryera Litewskiego), że iuż kosztować mamy powszechnego pokoiu.“

Dnia 5go (17.) Sierpnia umarł w Wilnie Xiądz Hieronim Hrabia Strzemień Stroynowski, Biskup Wileński, Kawaler orderów Rossyyskich i Polskich, były Rektor Imperatorskiego Uniwersytetu Wileńskiego, w 65tym roku życia swoiego.

Sposob wapnienia pszenicy do siewu dla uniknienia rdzy, zarazy śnieci, od lat dwudziestu doświadczony.

(Z Gazety Krakowskiey.)

Do dziesięciu korcy pszenicy bierze się trzy garce wapna niegaszonego w kamieniach, iak można nayświeższego; te kamienie tłuka się na proch iak można naymieley, lecz wtenczas dopiero, iak się iuż ma wapnić pszenicę, aby połtłuczone wapno na powietrzu, a osobliwie w mieyscu wilgotném nie leżało, boby się w części zgasiło i skutek w wapnieniu pszenicy byłby zawodny. Utłukłszy tak wapno, sypie się pszenicy po ćwierci na raz na podłogę deskami wyłożoną, każdą ćwierć pszenicy posypuiąc garścią prochu wapiennego; iak iuż tym sposobem pszenica do siania przeznaczoną przesypana będzie, dwóch ludzi szuflami mieszaią, a bardziey z kupy na drugą szuflami przegarnuią, i wtenczas trzeci wodą konewką ogrodową polewa, i to przegarnowanie pszenicy tyle się razy powtarza, aż każde ziarno wodą zmoczone, prochowym wapnem oblane będzie. Ktoby nie miał konwi z durślakiem ogrodowey, będzie wodą iak do zamiatania kropił; lanie gwałtowne z konwi, spłukuiąc z ziarnia pyłek, szkodziłoby.

Skończywszy polewanie, pszenicę na kupę zgarnia się, i tak, aż do zagrzania, zostaie.

Naylepiey wapnić pszenicę dziś na iutro, a rano zaraz siać.

Uwaga: że pszenica wodą polana i wapniona grzaniem napęcnieie, trzeba w sianiu nie bydź skąpym i siać gęsto.

Wapnienie takie pszenicy nie tylko od śnieci, iak W. Jan Schmieden, od którego mam udzielony sposób, lecz, od mgły, która pospolicie grunta pszeniczne, zytnie nadwiślańskie zaraża, broni i ochrania.

Gospodaruiąc bowiem we wsi nadwiślańskiey, w którey zawsze oziminy zarażało, po wapnieniu bawiąc lat kilkanaście, śnieci, ani zarazy nie doznał, a teraz od lat pięciu koło Krakowa wapnienie od roku 1810 zachowniąc (choćiaż lata 1811, 1815 szczególnie mokre były) naypięknieyszą bez śnieci, co sam świadczyć mogę, zebrał pszenicę.

W Krakowie dnia 6. Września 1815.

Piekarski.

Na ćwierć roku, począwszy od 1go Października, aż do ostatniego Grudnia, przyymuie się na tę Gazetę w Dwunastu Złotych Reńskich w Walucie Wiedeńskiey *prenumerata. Nowi Prenumeratorowie zechcą ią zatém, iednakże* nie gdzie indziey, *iak tylko* na swoich pocztach, *ieszcze przed końcem tego miesiąca zapisać, aby według ich liczby nakład mógł bydź powiększonym.*

Jest ieszcze kilka exemplarzy tey Gazety, począwszy od 1go Lipca r. b. Kosztuią do końca Grudnia Ośmnaście Złotych Reńskich w Walucie Wiedeńskiey. *Po złożeniu tey kwoty, przesłane zostaną natychmiast wszystkie, wyszłe dotychczas Numera, a bieżące regularnie dosyłanemi będą.*